

Nabożeństwa w naszej parafii Marzec 2019

02.03 sobota	Sobota Rodzielska (mięsoпустna). Św. Liturgia. Modlitwa za zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
03.03 niedziela	Niedziela o Sądzie Ostatecznym. Mięsoпустna. Św. Liturgia. Od pon. 04.03. tydzień ciągły – bez postu (maslenica).	godz. 8³⁰ .10⁰⁰
06.03 środa	Boska Liturgia nie jest sprawowana. Molebien. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
08.03 pt	Boska Liturgia nie jest sprawowana. Panichida.	godz. 9 ⁰⁰
09.03 sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
10.03 niedziela	Niedziela Przebaczenia Win. Seropustna. Św. Liturgia. Po I i II Liturgii św. wieczernia z Obrzędem przebaczenia win przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Wieczernia z Obrzędem przebaczenia win – katedra metropolitalna w Warszawie.	godz. 8³⁰, 10⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
11.03 poniedziałek	Początek Wielkiego Postu. Jutrznia. Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
12.03 wtorek	Jutrznia. Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
13.03 środa	Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
14.03 czwartek	Jutrznia. Kanon Pokutny św. Andrzeja z Krety.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
15.03 piątek	Jutrznia. Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
16.03 sobota	Wspomnienie cudu św. Teodora Tyrona. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
17.03 niedziela	I Niedziela Wielkiego Postu. Triumf Ortodoksji. Liturgia św. Bazylego Wlk.	godz. 8³⁰, 10⁰⁰
18.03 pn	❖ Godziny kanoniczne. Panichida.	godz. 9 ⁰⁰
19.03 wt	Jutrznia. Panichida.	godz. 9 ⁰⁰
20.03 środa	Godziny kanon. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
21.03 cz	Jutrznia. Panichida.	godz. 9 ⁰⁰
22.03 piątek	Św. 40 męcz. z Sebasty. Godziny kanoniczne. Panichida. Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
23.03 sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
24.03 niedziela	II Niedziela Wlk. Postu. Św. Grzegorza Palamasa. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 8³⁰, 10⁰⁰
27.03 środa	Godziny kanon. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Akatyst ku czci św. Spirydona Tremithuskiego.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
29.03 piątek	Godziny kanoniczne. Panichida. Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
30.03 sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
31.03 niedziela	III Niedziela Wlk. Postu. Świętego Krzyża. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.	godz. 8³⁰, 10⁰⁰

❖ pn, wt, cz w ostatnim tygodniu marca - godziny kanoniczne lub jutrznia o godz. 9.00.

W Naszej Parafii

Parafia Prawosławna św. Jana Klimaka w Warszawie, 1 marca 2019, nr 3/121



II Niedziela Wielkiego Postu. Św. Grzegorza Palamasa



Troparion, ton 8:

Pochodnio Prawosławia, umocnienie i nauczycielu Kościoła, ozdobo mnichów, niezwyknięzony obrońco teologów, Grzegorzu cudotwórco, chwało Tesaloniki, głosicielu łaski, módl się o zbawienie dusz naszych.

Kontakion, ton 8:

Święty i Boży organ mądrości, świetlistą surmę teologii, zgodnie opiewamy Ciebie, Grzegorzu, głoszący z natchnienia Bożego. Jako rozum stojący przed Pierwszym Rozumem. Ku Niemu skieruj nasz rozum, abyśmy wołali: Raduj się, głosicielu łaski.

Ikos: Jako anioł zjawileś się na ziemi, rzeczy niewypowiedziane Boże ludziom ogłaszając. Bezcielesnych bowiem głosy używając, będąc człowiekiem i ciałem, zadziwiłeś nas, głoszący Boga, i przekonałeś, aby tak wołać do Ciebie: Raduj się, przez którego ukryła się ciemność. Raduj się, przez którego wzeszła Światłość. Raduj się, aniele niestworzonego Bóstwa. Raduj się, zaiste zdemaskowanie strwożonego i szalonego. Raduj się, któryś opowiedział wysokości nie do zdobycia, naturę Bożą. Raduj się, który głębię z trudem widzianą nazwałeś energią. Raduj się, albowiem dobrze wypowiedziałeś Chwałę Bożą. Raduj się, albowiem odrzuciłeś opinie oszustów. Raduj się, świeczniku pokazujący Słońce. Raduj się, kielichu dający Boży napój. Raduj się, przez którego zajaśniała Prawda. Raduj się, przez którego fałsz został omoczony. Raduj się, głosicielu łaski.

Życie sakramentalne Cerkwi.

Przygotowanie do sakramentu spowiedzi (cz. II).

Pytania o potrzebę i sposób uczestnictwa w sakramencie spowiedzi pojawiają się za każdym razem, gdy podejmujemy decyzję o uczestnictwie w nim i chcemy godnie przygotować się do przyjęcia Eucharystii. Jest więc rzeczą naturalną, że szukamy na nie odpowiedzi i w tym Wielkim Poście.

Spowiedź nie odkrywa naszych tajemnic Bogu. On przecież był przy nas i słyszał nasze słowa, On widział nasze uczynki, On zna nasze myśli!... Spowiedź to przede wszystkim uświadomienie samemu sobie stanu swego ducha. To krytyczne spojrzenie na przebytą drogę i ocena śladów, pozostawionych po sobie!... Bóg w odwiecznej trosce o nas, aby pomóc nam uniknąć pokusy samousprawiedliwienia czy też zwalania winy na środowisko, otoczenie, trudności ekonomiczne – chciał, aby ta rozmowa odbywała się przy świadku. To Duch Święty natchnął apostoła Jakuba, by napisał: *Wyznawajcie więc sobie wzajemnie grzechy i módlcie się jedni za drugich, abyście zostali uzdrowieni.* (Jk 5, 16) To dlatego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa spowiadający się wyznawał swe grzechy wobec wszystkich zebranych na nabożeństwie. Szczególnie wymagano tego, gdy popełniony był grzech odstępstwa od wiary, wyrzeczenia się Chrystusa w obliczu groźącego niebezpieczeństwa, tortur, utraty życia. By wrócić do społeczności dzieci Bożych, musiał o tym opowiedzieć swym braciom i siostram, i od nich i od duchownego przyjmując *epitymię* (pokutę).

Jak więc widzimy, *Przystawie* wymaga świadomości grzechu, a nie poczucia domniemanej czystości! Nie uspokojenie czy oczyszczenie sumienia, ale uwrażliwienie go tak, by znów mogło ostrzegać nas przed popełnieniem błędu, niewłaściwą decyzją, nierozważnym krokiem.

Tuż przed Eucharystią, to znaczy – po rekolekcjach, po wyznaczonym przez reguły przygotowaniu, po Kanonie Eucharystycznym: *Błagam więc Ciebie – zmiłuj się nade mną i przebacz mi grzechy moje, świadome i nieświadome!*... Nikt ze świętych nie odważył się powiedzieć: „Boże, jestem czysty i teraz możesz a nawet powinienes przyjść do mnie!” Ta odwaga twierdzenia, że spowiedź nas oczyszcza, przyszła z Zachodu, wraz z przekonaniem, że można kupić odpusty, że spowiednik udziela rozgrzeszenia na podobieństwo obmycia, oraz że za modlitwę na ziemi – w niebie wyznaczają nagrodę.

Zło wykorzystuje szarą codzienność do wpływania na nasze życie duchowe. Ileż to razy, po złudnych marzeniach pozostawała nam tylko gorycz rozczarowań! Ile razy wymarzony cel okazywał się kolejną pomyłką?... Bóg nie chce, aby jego dzieci swą drogę życia znaczyły pomnikami pogrzebanych marzeń! – To dlatego nakazał spowiedź. Chce, by każdy z nas mógł obejrzeć się za siebie i powiedzieć: „Boże! Ty wierzyłeś we mnie. Dałeś mi siły i rozważę, rozum i czas, zdolności jako narzędzie i świat jako materiał. A ja zrobiłem tyle błędów”. Podobnym staje się nasze życie bez miłości, bez duchowej refleksji, bez radosnego podporządkowania Bogu swych życiowych planach.

Nie wolno iść do spowiedzi bez przygotowania. Trzeba wygospodarować czas na zastanowienie się nad tym, co powiemy Bogu. Tak! Bogu!...

Spowiedź powinna dać nam poczucie długu wobec Boga, a nie poczucie bezkarności!...

Nie starajmy się wypaść dobrze w oczach spowiednika. To Bogu wyznajemy swój grzech. Proszę mi wierzyć: największą nagrodą dla spowiednika jest odczucie, że jego obecność nie tylko nie przeszkadza, lecz przeciwnie – pomaga spowiadającemu otworzyć się przed Bogiem. Spowiednik wówczas odczuwa największy szacunek do spowiadanego. Dawniej, po zakończeniu spowiedzi i modlitwie o wybaczenie grzechów, duchowny brał rękę spowiadanego, kładł ją na swoje ramię i mówił: *Twój grzech jest brzemieniem moim.* Choć tego gestu dzisiaj brakuje, istota została ta sama! Wysłuchać spowiedzi, to znaczy wziąć na swe sumienie obowiązek: modlitwy – przed Bogiem, tajemnicy – przed ludźmi i szacunku – wobec tego, kto wybrał go na świadka swej rozmowy z Bogiem!

Po sakramencie spowiedzi, w obecności świadka kapłana, jest czas na modlitewne uzupełnienie tego, co jeszcze w sercu zostało. Wieczorem można powiedzieć: „Aniele Stróżu! Ty widziałeś moje błędy. Podpowiedz, jeżeli o którymś zapomniałem. Obroń, gdyby zło podstępnie chciało wdrzeć się do mego życia. Pomóż mi jutro w czasie Liturgii św. przyjmą Chrystusa do mojego serca, do mojej świadomości”. Inny wymiar mają też modlitwy poranne, przed Św. Sakramentem – wszystko skupia się już na przygotowaniu do uczestnictwa w Eucharystii.

Jeżeli mamy trudności z wyliczeniem wszystkich swoich grzechów, lub zachodzi obawa, że niektóre zapomnimy powiedzieć przy świadku – można zapisać je na kartce. Hasłowo, czy zdaniem – ważne, aby było czytelne i stanowiło rzeczywistą pomoc, a nie przeszkodę. Po spowiedzi kartkę najlepiej spalić, aby nie stała się przyczyną czyichś żartów, złośliwości. Układać według Dziesięciu Przykazań, uzupełniając dziewięcioma przykazaniami Błogosławieństw – oceniając, na ile byliśmy wierni każdemu z nich.

Mówić najpierw o tym, czym bezpośrednio sprawiliśmy przykrość Bogu – badając siłę swojej wiary (komu najbardziej dowierzam?), częstotliwość modlitwy, mój stosunek do rzeczy świętych, udział w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych, traktowanie postu. Jeżeli nawet spełniliśmy te obowiązki, to oceńmy, czy uczyniliśmy to z miłości do Boga, czy też z obawy, – by nie wzbudzić Jego gniewu i nie zasłużyć na karę.

Również grzech wobec bliźnich jest przewinieniem wobec miłości. – Jeżeli więc nawet udało się nam spełnić ten czy inny obowiązek wobec Boga i cieszyć się z niego, jak ze świecy postawionej na świeczniku, to gniew czy nienawiść wobec bliźnich zgasi tę świeczkę, brzydotą pokryje to, co było piękne, a z pamięci zetrze chwile radości.

Nie należy przesadnie klasyfikować grzechów na małe i duże – to taki rodzaj samousprawiedliwienia lub pokusa uśpienia sumienia.

Teraz, w trakcie wielkopostnej spowiedzi, widzimy Naszego Zbawiciela na krzyżu i uświadomiamy sobie, że każdy nasz grzech jest raną zadaną Jemu przez nas! Mówienie więc: „Ja tylko małe rany zadałem”, jest co najmniej nieestosowne.

Mały grzech, pozostawiony w sercu, jest jak chwast w ogrodzie – rozrasta się, potrzebuje coraz więcej pokarmu i miejsca, nie pozwala, by wyrosły tam cenne warzywa lub piękne kwiaty.

Gdy tak przygotowujemy się do Sakramentu Spowiedzi – będziemy naprawdę gotowi do odczuwania radości w chwili, gdy przyjmując Ciało i Krew Chrystusa stajemy się krewnymi Boga, Jego dziećmi.

o. Grzegorz, O Sakramencie Spowiedzi (fragment)